

STEFAN KOZAK

PRAWDA JAKO *SACRUM* W TWÓRCZOŚCI TARASA SZEWCZENKI

Prawda jako czynnik postępu społecznego to kluczowy element romantycznego światopoglądu, łączącego sprzeciw wobec zastanej rzeczywistości z dążnością do poznania prawdy o tej rzeczywistości oraz koniecznością kreowania nowych norm, wartości, wzorów osobowych i obyczajowych, lansujących postawy patriotyczno-heroiczne, moralno-chrześcijańskie i aktywne, zdolne do przekształcenia owej rzeczywistości na miarę własnych oraz zbiorowych ideałów i aspiracji. Aby jednak te ideały i aspiracje były na miarę epoki, potrzebna była głęboka świadomość i samowiedza, której źródłem jest właśnie prawda. Prymat czynnika świadomościowego zakłada proces dochodzenia do prawdy, jej poznawanie. Oto dlaczego dewizą T. Szewczenki oraz Bractwa Cyryla i Metodego, do którego należał poeta, były słowa zaczerpnięte z ewangelii św. Jana (8, 32): „Poznajcie prawdę, a prawda was wyzwoli”.

Tak więc sprawcza moc prawdy jest ogromna, albowiem poznając ją, romantycy uświadamiali sobie¹, że światem rządzi

¹ A. de Vigny swoje głośne rozważania o prawdzie w sztuce, traktowane jako manifest europejskiego romantyzmu (w których wykladał idee odmienności prawdy faktu, prawdy historii i prawdy sztuki), zaczyna tak oto: „Studia nad ogólnym losem społeczeństw stały się dziś równie niezbędne, jak analizy ludzkiego serca. Żyjemy w epoce, która pragnie poznać i szuka źródła wszystkich rzek” (*Manifesty romantyzmu 1790–1830. Anglia, Niemcy, Francja*. Wybór tekstów i opracowanie A. Kowalczykowa, Warszawa 1975, s. 357).

prawo silniejszego, zniewalająca narody polityczno-militarna racja stanu, degradująca ludzkość niesprawiedliwość, bezwzględność, obłuda i zakłamanie, których oni nie powinni akceptować, więcej – mają prawo zbuntować się przeciwko tak urządzonemu światu i wziąć w swoje ręce odpowiedzialność za losy narodu i ludzkości.

W gronie ukraińskich romantyków najbardziej konsekwentnym wyrazicielem takiej buntowniczej postawy był Szewczenko, który przewyższał wszystkich tym, iż wystąpił z najbardziej rewolucyjną i dojrzałą syntezą idei prawdy oraz koncepcją wyzwolenczą, ujętą w piękną formę poetycką i myśl historiozoficzną. Ponadto znany był w szerokich kręgach jako „genialny kobziarz” i „wieszcz narodowy”, głoszący odważnie, że nie ma w świecie prawdy, zdeptano ją zakuto w kajdany i pijaną uśpiono:

Katy zhnuszczajut'sia nad namy,
A prawda nasza pjana spyt'.
Koły wona prokynet'sia?
Koły odpoczyty
Lażesz, Boże, utomlennyj?
I nam dasy żyty!
My wirujem Twójij syli
I duchu żywomu.
Wstane prawda! Wstane wola!
I Tobi odnomu
Pomolatsia wsi jazyky
Wowiky i wiky.
A poky szczo teczut' riky,
Krowawiji riky!²

Znamienne, iż obok ukazanego w tym fascynującym poemacie *Kaukaz* katastroficznego obrazu ludzkiego zniewolenia (obrazu, będącego jak gdyby środkiem pedagogiki społecznej),

² T. Szewczenko, *Powne zibrannia tworiw u szesty tomach*, t. 1, Kyjiw 1963, s. 323–324.

akcentuje poeta wiarę w nieuchronność przemian, w tryumf prawdy i wolności. Bo też poznając prawdę człowiek dorasta do wolności. Jest to fundamentalna przesłanka koncepcji historiozoficznych Szewczenki.

W tej romantycznej idei streszcza się wizja postępu społecznego, która ukształtowała się w procesie ideowej radykalizacji XIX-wiecznych spiskowców. Stąd w ich optyce szczególnie ważne miejsce zajmują kwestie etyczne, zasady moralności chrześcijańskiej i chrystianizm w ogóle, pojmowanie tradycji jako źródła narodowej świadomości, co wiąże się z wyborem tych jej historycznych i ludowych elementów, w których najpełniej przejawia się charakter narodowy, „idea narodu”³, rola dziejowa czynników i warstw społecznych stanowiących o narodowej wspólnoty oraz ich prawie do jej reprezentowania, a także ideowego przywództwa. W tym kontekście widać wyraźnie, dlaczego szczególnie pociągającym celem romantycznej „poezji dziejów” stało się odczytywanie prawdy historii, poszukiwanie jej tajemnic, wydobywanie z niej wątków heroiczych, szlachetnych porywów i wielkich zbrodni, przejawów zdrady i zaprzaństwa, zachowań patriotycznych i bolesnych podziałów⁴.

Tę myśl wyraził najostrzej w łańcuze jermiaszowej profetycznej tonacji Szewczenko w swoim sławnym posłaniu *Do umarłych i żywych i nienarodzonych rodaków moich na Ukrainie i nie na Ukrainie list mój przyjacielski*:

³ Szerzej o tym zob. S. K o z a k, *U źródeł romantyzmu i nowożytnej myśli społecznej na Ukrainie*, Wrocław 1978, zwłaszcza rozdz. *Historia w pieśni* oraz *U źródeł romantycznej idei narodu*. Ten kierunek badań podjął ostatnio T. K o m a r y n e ć w pracy *Idejno-estetyczni osnovy ukrajnśkoho romantyzmu* (Lwów 1983).

⁴ Z tego punktu widzenia na uwagę zasługuje anonimowa *Historia Rusów*, będąca dla romantyków stałym punktem odniesienia. Na innego rodzaju podziały wskazał G.S.N. Łucki w pracy *Between Gogol and Ševčenko*, Wilhelm Fink Verlag, München 1971 (wydanej w serii Harvard Series in Ukrainian Studies, 8).

U nas wola wyrosła,
Dniprom umywałaś,
U hołowy hory słała,
Stepom ukrywałaś!
Krowju wona umywałaś,
A spała na kupach.
Na kozońkich wolnych trupach,
Okradanych trupach!
Podywitsia łyszeń dobre,
Proczytajte znowu
Tuju sławu. Ta czytajte
Od słowa do słowa,
Ne mynajte ani tytły,
Ani tiji komy,
Wse rozberit'... taj spytajze
Tojdi sebe: szczo my?
Czyji syny? Jakych bat'kiw?
Kym? za szczo zakuti?
Toj pobaczyte, szczo oś szczo
Waszi sławni Bruty:
Raby, podnożky, hrjaż Moskwy,
Warszawśke smittia – waszi pany,
Jasnowelmożniji het'many.
Czoho wy czwanetesia, wy!
Syny serdesznoji Ukrainy!
Szczu dobre chodyte w jarmi,
Szczu łuczsze, jak bat'ky chodyły.
Ne czańteś, z was derut'remiń,
A z jich, buwalo, i łij topyły⁵.

Truizmem będzie twierdzenie, że Szewczenko był wyznawcą i obrońcą prawdy, apostołem wolności. Natomiast uderzające jest owo dociekanie prawdy przez demaskowanie rodzimych faryzeuszy, serwilistów, fałszywych patriotów, a nadto poprzez namiętny protest przeciw grozie i okrucieństwu historii, przeciw cierpieniu, jakie historia przynosiła jego narodowi. Ale też

⁵ T. Szewczenko, op. cit., t. 1, s. 332–333.

dlatego w myśleniu historiozoficznym i politycznym poety nie było rozbieżności między racjami narodowymi i uniwersalnymi, zaś patriotyzm i rewolucjonizm łączyły się ze sobą także w sposób harmonijny⁶. Nie jest więc przesadą, że romantyczny rewolucjonizm i polityczny republikanizm Szewczenki należy usytuować na czołowym miejscu w ogólnej walce narodów Europy przeciw despotyzmowi monarchów, przeciw gwałciicielom praw boskich i praw natury, a nadto gnębiicielom wolności i prawdy, którym lud wymierzy sprawiedliwość w zbliżającej się krwawej rewolucji:

Schamenitsia! Bud'te ludy,
Bo łycho wam bude.
Rozkujutsia nezabarom Zakowani lude,
Nastanę sud, zahoworjat'
I Dnipro i hory!
I potecze storikamy
Krow u synie more
Ditej waszych... i ne bude
Komu pomahaty Odcurajetsia brał brata
I dytna maty.
I dym chmaroju zastupyt'
Sonce pered wamy,
I nawiky prokfeneteś

Swojimy synamy⁷.

⁶ Tu literatura przedmiotu jest rozległa, interpretacje wielorakie, zob. np. *Szewczenkoznawstwo. Pidsumky i problemy*, (red. J. Kyryluk, Kyjiw 1975); por. *Shevchenko and the Critics 1861–1980* (ed. by G.S.N. Luchyj, trans. by D. Ferguson and S. Yurkevich, intrd. by B. Rubchak. Canadian Institute of Ukrainian Studies. University of Toronto Press 1980); a także: S. Kozak, *Koncepcje historiozoficzne Tarasa Szewczenki*, „Zeszyty naukowe KUL” 1983, nr 2 oraz I. Dziuba, *Prorocze Słowo. Studiji pro filozofski pohlady T. Szewczenka*, Kyjiw 1986, nr 3.

⁷ T. Szewczenko, op. cit., t. 1, s. 330–331.

Zaprezentowana tu prorocza wizja krwawej ludowej rewolucji, zawarta w posłaniu *Do żywych i umarłych*, jako kara za grzechy, jest charakterystycznym przejawem solidaryzowania się ukraińskiego romantyka z hasłami, duchem, ideami i poczynaniami Wielkiej Rewolucji Francuskiej, a także projekcją kozacko-hajdamackich powstań, buntów i zrywów, których pogłosy rozbrzmiewały w bohaterskich dumach i pieśniach historycznych oraz na kartach latopisów kozackich (zwłaszcza *Historii Rusów*), stanowiących źródło patriotyczno-wolnościowej poezji Tarasa Szewczenki. Utożsamiając się z niepodległościowym buntem, z patriotycznym czynem, właśnie ta romantyczno-tyrtejska⁸ twórczość poety podsuwała kijowskim spiskowcom model bojownika wolności, była dla nich najwyższym wcieleniem prawdy, której chcieli służyć, wreszcie w niej odnajdywali symbole potrzebne dla nadania pełnego sensu ideowego i moralnego działalności własnej oraz utworzonemu Bractwu, jego programowi i platformie działania.

Z zeznań śledczych oraz późniejszych pamiętnikarskich zapisów członków sprzysiężenia i osób blisko z nimi związanych dobrze wiadomo, jaką rolę w edukacji patriotycznej i demokratycznej młodego pokolenia inteligencji ukraińskiej odgrywała poezja Szewczenki. Jego wiersze, zarówno z wydanego w 1840 roku *Kobzarza*, jak i jeszcze niedrukowane krążyły w licznych rękopiśmiennych kopiach po całej Ukrainie,

⁸ Jak Tyrteusz, legendarny wódz Spartan (jednocześnie poeta), któremu głównie zawdzięcza się zwycięstwo nad Meseńczykami, tak i występujący w historycznych latopisach, pieśniach i dumach legendami bohaterowie kozaccy byli dla romantyków źródłem inspiracji, symbolizując najwyższy ideał patrioty, obrońcy „świętej prawdy i wolności” (zob. S. Kozak, *U źródeł romantyzmu* i por. *Istoryczni pohlady T. Szewczenka*, Kyjiw 1964 (zwłaszcza prace I. Hurzija, O. Apanowycz, J. Dzyri, F. Szewczenki, H. Serhijienki). Na mityczne przekształcenia wymienionych motywów w twórczości Szewczenki zwrócił ostatnio uwagę G.G. Grabowicz (*The Poet as Myth-maker. A Study of Symbolic Meaning in Taras Sevchenko*. Harvard Ukrainian Research Institute. Harvard University Press, Cambridge 1982).

stając się jak gdyby własnością powszechną, deklamowano je z pamięci przy różnych towarzyskich okazjach, wzbudzając wszędzie gorące przyjęcie⁹.

Oczywista, największy entuzjazm manifestowano w gronie spiskowców, dla których Szewczenko był wyrazicielem „duszy narodu”, „genialnym kobziarzem”, „natchnionym prorokiem”, „piewą wolności”, „obrońcą prawdy”. Na Tarasa Szewczenkę patrzyli „wszyscy nasi bracia – wspomina Pantelejmon Kulisz – jak na światłość niebieską. I nie było w tym przesady. Wszak spoglądając wstecz, możemy powiedzieć – i nie będzie to świętokradztwem – o jego wielkim, acz nieco przytłumionym duchu: był światłem gorejącym i świecącym. Szewczenko pojawił się wśród nas jak oczywiste usprawiedliwienie naszego duchowego uniesienia. Myśleliśmy tak również o sobie, chociaż krępowała nas chrześcijańska pokora. Powiem więcej – gdybyśmy tak nie myśleli, nie zdołalibyśmy wznieść się ku szczytnym zamiarom wydzwignięcia naszego narodu z upadku, zaś ukraińskiego chłopca pańszczyźnianego ze społecznego i duchowego zniewolenia”¹⁰.

Trudno o bardziej wiarygodną wypowiedź; jest ona tym cenniejsza, że wyszła spod pióra poety, który później rywalizował z Szewczenką o „rząd dusz”. Ponadto słowa te dość wiernie oddają podniosły stan ducha panujący wśród spiskowców oraz ich wrażenia odniesione z zetknięcia się z tym niekwestionowanym „apostolem prawdy”.

Przypatrzmy się bardziej szczegółowo, jaką siłą przyciągającą i pobudzającą wyobraźnię cyrylo-metodejczyków miała

⁹ Zob. np. „Driewniaja i nowaja Rossija” (1875, nr 6, s. 193 i passim). Por. W. Borodin, *Twory Szewczenka w politycznomu procesi Kyrylo-Mefodijiwśkoho towarystwa ta zaborona i wyluczennia Kobzaria*, [w:] *Zbirnyk prac simnadciatoji naukowej szewczenkiwśkoji konferenciji*, Kyjiw 1970, s. 52–91). Sporo wypowiedzi przytacza H. Serhijenko, *T. Szewczenko i Kyrylo-Mefodijiwśke towarystwo*, Kyjiw 1983.

¹⁰ P. Kulisz, *Istoryczne opowidannje*, [w:] tenże, *Twory*. Wydanie Towarystwa „Proswita”, t. 6, Lwiw 1910, s. 379.

jego poezja, skoro wpływała w decydującej mierze na ich dążność do prawdy, w tym zachowania patriotyczne, zwrot ku chrystianizmowi, demokratyzację światopoglądu, polityczno-konspiracyjną działalność i postawy republikańskie.

Zastanawiając się nad Szewczenkowską „ewangelią prawdy” trzeba najpierw zaznaczyć, iż mieści się ona w podstawowej formule historiozofii romantycznej – historiozofii wolności. Przybierała ona u romantyków słowiańskich różne odcienie, niemniej jednak w przypadku Szewczenki trzeba także pamiętać o swoistości ukraińskich dziejów narodowych, o czasach, gdy naród pozbawiony niepodległego bytu, podzielony przez państwa ościenne toczył zacięte zmagania by przetrwać, wybić się na niepodległość i stanąć pośród grona wolnych społeczeństw.

Ta walka o wyjście poza status grupy etnicznej, o prawo bycia narodem, była bodajże najsilniejszym czynnikiem integrującym społeczeństwo, musiała zatem przenieść się w sferę społecznej świadomości i trwale się w niej zakorzenić, stanowiąc jego narodowy i kulturotwórczy fundament. Tak oto idea walki o niepodległość nabrała podmiotowości, stała się sposobem egzystencji narodu i jego integracji duchowej, społeczną świadomością jego odrębności oraz źródłem kształtowania się zbiorowej świadomości i myśli narodowej, z koncepcjami historiozoficznymi włącznie.

Zdając sobie sprawę z pełnej napięć historii narodu i jego aktualnej sytuacji, Szewczenko całą swoją uwagę ześrodkował na idei prawdy i wolności, sugerując jednocześnie, że w tym znamienym i pełnym przeciwieństw świecie ludzie ponoszą odpowiedzialność za wszystko, a więc nie tylko za porządek polityczny i moralny ludów i ludzkości, lecz także za urządzenie świata. To zaś prowadziło romantyków do konkluzji, że każdy naród ma prawo decydować o swoim losie, że Bóg powołał narody do życia, zatem walka o niepodległość to po prostu wykonywanie wyroków Opatrzności, przywracanie boskich zasad godności ludzkiej i prawdy,

gdyż ich utrata lub podeptanie jest pierwszym krokiem do utraty wolności¹¹.

Stanowisko takie wypływa nie tylko z ideowych założeń historiozofii romantycznej, lecz także z istoty myślenia poetyckiego Szewczenki. Jest ono mocno zakorzenione w języku Biblii i *Historii Rusów*, w wierszu duchowym i kronice historycznej, w pieśni epickiej i poezji lamentacyjnej, w literaturze klasycznej i w dziełach „proroków szczęśliwych światów”, w polskiej poezji romantycznej oraz literaturze dekabrystowskiej i propagandzie rewolucyjnej ówczesnej Europy, co znalazło swój wyraz w licznych utworach poety, opartych właśnie na motywach biblijnych, przede wszystkim zaś w naśladownictwie prorocत्व Izajasza, Ezechiela, *Psalmów* Dawida oraz w pełnych metaforycznych odniesień tekstach politycznych i filozoficznych, np. *Kaukaz*, *Heretyk*, *Sen*, *Wielki loch*, *Rozryta mogiła*, *Czehrynie-Czehrynie*, *I martwym i żywym*, *Stoi we wsi Su botowie*, skąd tytułem egzemplifikacji przywołano poniższe strofy:

Tak smijutsia z Ukrainy
Storonniji ludy!
Ne smijtesia czużi lude!
Cerkow-domowyna

Rozwałytsia... i zpid neji Wstane Ukraina.
I rozwije t'mu newoli,
Swit prawdy zaswityt
I pomolat'sia na woli
Newolnyczi dity!...¹²

¹¹ Zob. M. Filipiak, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979 (zwłaszcza rozdz. *Powołanie człowieka*). Por. S. Kozak, *U źródeł romantyzmu* (przede wszystkim ostatnia część *Od idei czynu ku historiozofii*).

¹² T. Szewczenko, op. cit., t. 1, s. 306.

Zacytowano ten fragment nie tylko dlatego, by wskazać koncepcję profetyzmu ukraińskiego romantyka, utożsamiającą natchnionego poetę z prorokiem, lecz także bezpośredni związek z *Historią Rusów* (gdzie po raz pierwszy z wielką ekspresją przepowiedziano mesjanistyczne posłannictwo Ukrainy) oraz na biblijną inspirację i sposób obrazowania poety. Natomiast to, że Ukraina okazała się godna owej szczytnej misji, nie uległa dla Szewczenki żadnej wątpliwości. Wszak w utworze przedstawiono „ruinę Ukrainy”, jej cierpienia i grabież, zbezczeszczenie podziemia hetmańskiej siedziby i cerkwi w Subotowie, urastające pod piórem ukraińskiego historiozofa do symbolu splądrowanej Ukrainy, którą hetman Chmielnicki „oddał carom rosyjskim”. Ale kierująca historią Opatrzność wynagrodzi cierpiących, zaś narzędziem gniewu bożego będzie rewolucja, która rozproszy mrok ukraińskiej niewoli i „światło prawdy wzniesie”.

Dotykamy tu więc istotnego rysu wyobraźni historycznej Szewczenki, mianowicie jej urzeczenia apokalipsą, tendencją – na co już zwrócono uwagę – do ukazywania wyzwolenczej mocy prawdy w wizjach krwawej rewolucji. Wplatając w swój system historiozoficzny eschatologiczne reminiscencje, Taras Szewczenko stopniowo zbliżał się do koncepcji ewangelisty sugerującego, że właśnie poprzez upadek ludzkość może się podźwignąć, albowiem eliminując wszelkie zło wynikające z grzechu i niedoskonałości, można mieć nadzieję na radykalną przemianę zarówno egzystencji ludzkiej, jak też samego człowieka. Jest to więc swoiste przywołanie ludzi do ich zapoznanego „jesteństwa”, do ich natury, naturą człowieka jest „być wolnym”¹³.

W *Kaukazie*, jednym z najbardziej fascynujących intelektualnie utworów, ukraiński historiozof wadzący się ze Stwórcą pyta:

¹³ W *Umowie społecznej* (księga 1 rozdz. 1) J.J. Rousseau dowodził, że „człowiek narodził się wolnym, a wszędzie jest w kajdanach”; nierówność między ludźmi nie jest faktem natury, lecz faktem społecznym, zaś fakty społeczne są sprzeczne z ludzką naturą, gdyż właśnie wolność leży w naturze każdego człowieka.

Za kohoż Ty rozipjawsia,
Chryste, syne bożyj?
Za nas dobrych, czy za słowo
Istyny... czy może,
Szczob my z tebe nasmijałyś?
Wono i tak stałoś.
Chramy, kapłyci, i ikony
I stawnyky, i mirry dym,
I pered obrazom Twoim
Neutomłenyji pokłony.
Za krażu, za wojnu, za krow,
Szczot bratniu krow prołyty, prosiat'
I potim w dar Tobi prynosiat'
Z požaru wkradenyj pokrow¹⁴.

Stopień historiozoficznego uogólnienia i poetyckiego zagęszczenia obrazu sięga tu zenitu. W twórczości poety jest sporo takich strof, gdzie wadzący się ze Stwórcą ukraiński wieszcz zadaje „trudne” pytania. Spora część szewczenkologów skrzętnie wynotowuje takie miejsca podając je jako przykład ateizmu poety. Nie ma to nic wspólnego z ateizmem, to po prostu sprzeciw wobec zniewolenia narodu, deptania jego prawd, tyranii zaborców, a także wobec prawosławia jako oficjalnej religii reżimu. Nie jest to więc zła wola przeciwko Bogu, a tym bardziej bluźnierstwo (choć w Ewangelii traktowane jest ono z dużą wyrozumiałością: „Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy synom ludzkim będą odpuszczone, nawet bluźnierstwa, których się dopuścili”, Mk 3, 28)¹⁵; jest wyrazem

¹⁴ T. S z e w c z e n k o, op. cit., t. 1, s. 327.

¹⁵ Niewybaczalnym bluźnierstwem natomiast, zaznaczonym mocno w Ewangelii, jest „bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu”, pod którym to określeniem – wedle biblistów – egzegeza dość powszechnie rozumie działanie z pełnią złej woli przeciwko świadectwu sprawdzalnemu, jak w ewangelicznym przypadku ludzi, którzy widząc dobre uczynki Chrystusa, oskarżali go, że jest opętany przez diabła i dzięki diabelskiej mocy czyni dobro.

buntu i być może, przejściowym stanem psychicznym, chwilowym zwątpieniem, wywołanym bólem. Jest to charakterystyczny dla romantyków motyw „prawowania się” z Bogiem (by wskazać chociażby Mickiewicza i Słowackiego), którzy „za miliony kochali i cierpieli”, zaś owe „zwady” wypływały z rozpaczy i bólu, a najczęściej właśnie z buntu.

Jest to więc także następstwo poznawania prawdy, gdyż buntowniczność romantyków jest tego najlepszym przykładem. I są tego buntu źródła i przyczyny, jest też jego miara i skala oraz, jak u Szewczenki, bezprzykładna autentyczność i wielkość, wynikająca z tego właśnie, że odczuwał rzeczywisty ból za miliony cierpiących, za „ewangelię prawdy”¹⁶. Patrząc z takiej perspektywy mimo woli można wywnioskować, iż głos ukraińskiego wieszczka przekracza historię, albowiem buntując się przeciwko zniewoleniu kwestionuje istniejący ład, nawołuje nieszczęśliwych, rozdartych, zdeintegrowanych i zhańbionych „niemych niewolników” do „przebudzenia się”, „wyzwolenia się z okopów”, a więc do uczłowieczenia.

Swoje wołania kieruje poeta także do Boga, prosząc go, by „ocknął się” i pomógł ludowi swemu – „zwrócił wolność” albo odpowiedział:

Czy dowho szcze na tim switi
Katam panuwaty?¹⁷

¹⁶ Tym bardziej więc żarliwe jest szewczenkowskie „wadzenie się” z Bogiem, krytyka wyroków Stwórcy, niezgoda na zło indywidualne i społeczne; nie przypadkiem w owych „zwadach” poeta posługuje się często reminiscencjami i aluzjami biblijnymi oraz formami modlitewnymi. Trzeba także pamiętać, iż Szewczenko występował ostro przeciwko prawosławiu jako „religii urzędowej”, na usługach reżimu carskiego, a więc i współodpowiedzialnej za wszystko, co się w imperium działo. Nie ma to nic wspólnego ze stosunkiem Szewczenki do religii chrześcijańskiej (zob. także: Dziuba, *Proroctwo Słowo*, s. 124–125).

¹⁷ T. S z e w c z e n k o, op. cit., t. 1, s. 240. W. Mokry (*Taras Szewczenko w kręgu lektur biblijnych*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1982, nr 2–3, s. 132) podkreśla, że mimo zwątpień poeta wierzy w nadejście chwili, kiedy „ujrzy

Jeszcze jedna kwestia wiąże się z powyższymi rozważaniami i cytowanymi fragmentami, zwłaszcza z tym z *Kaukazu*. Otóż czytając owe słowa, nie sposób nie myśleć o Objawieniu św. Jana, przedstawiającym wizję czekających ludzkość cierpień. Jak wiadomo, w historiozofii romantycznej stosunek do cierpienia nie pozostaje bez wpływu na koncepcje sensu historii, na profetyzm i programy mesjanistyczne. W powyższym fragmencie – i w wielu innych utworach poety – jest ono utożsamiane z upadkiem ludzkości, pohańbieniem narodów i polityczną apatią. W odróżnieniu od heglowskiej filozofii dziejów, polegającej na próbie pogodzenia przekonania o nieuchronności cierpienia z poglądem o sensowności historii (w ujęciu Hegla właśnie upadek i cierpienie umożliwiają aktywizację na polu filozofii i sztuki, dzięki czemu spełnia się sens historii narodu¹⁸), szewczenkowskie rozważania nad sensownością cierpienia są nieodłączne od rozważań o sensowności istnienia, gdzie w grę wchodzi podstawowe sprawy naszego stosunku do prawdy i do świata, do ludzkiej egzystencji zagrożonej i zniewolonej przez cierpienie, uniemożliwiającej jakiegokolwiek próby odniesień do bliźnich, świata, narodu i jego różnych form bytowania.

Tę pesymistyczną wizję ukraińskiego historiozofa potęguje jeszcze przeświadczenie, że towarzyszące okresowi dekadencji cierpienie wywołuje zjawiska dezintegracji społecznej, demoralizacji i przejawy wszelkiego rodzaju zła, jego maksymalizację, zdradę prawdy, prywatę oraz odstępstwo od ewangelicznych zasad, naigrywanie się z nich, ich brutalne deptanie, co wyraził poeta niezwykle odważnie i jaskrawo w poemacie *Sen*:

wreszcie słońce prawdy”, zaś jego bohaterowie mimo rozpaczyny odnajdują w Piśmie Świętym „ideę odwiecznej sprawiedliwości. Nawet wówczas, gdy wydaje im się, że Bóg jest także po stronie gnębieli, nie wierzą w to, gdyż nie chcą stracić tej jedynej nadziei”.

¹⁸ G.W. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, przekł. J. Grabowski, A. Landman, t. 1, Warszawa 1958, s. 36 i por. Z. Kuderowicz, *Cierpienie a sens historii*, „Studia Filozoficzne” 1981, nr 4, s. 87–97.

I my skowani z toboju,
Ludojide, zmiju!
Na strasznomu na sudyszczu
My Boha zakryjem
Od oczej twojich nesytych.
Ty nas z Ukrainy
Zahnaw, hołych i hołodnych,
U snih na czużynu
Taj porizaw; a z szkur naszych
Sobi bahrjanyciu
Poszyw żyłamy twerdymy
I zakław stołyciu
W nowij rjasi. Podywysia:
Cerkwy ta pałaty!
Weselysia lutyj kate,
Proklatyj, proklatyj ¹⁹

Wobec ujawnionych tu przewinień, zbrodni i wykroczeń przeciw ukraińskiemu narodowi, a więc także przeciw człowiekowi i ludzkości, trudno mieć złudzenia co do moralności panujących, różnej maści faryzeuszy, despotów oraz moralno-politycznych metod działania ich reżimów. Nie przypadkiem tedy w rozważaniach Szewczenki pojawia się kwestia działania Boskiej Opatrzności w historii, pięknie ujętej przez wybitnego uczonego Stefana Swieżawskiego:

[...] problem tej miary, co ingerencja Boga w dzieje. Wiadomo, że rola, jaką spełnia Bóg jako twórca i „reżyser” dziejów, jest jednym z najbardziej centralnych zagadnień każdej klasycznej historiozofii, obojętne zresztą, jaka byłaby ostateczna jej odpowiedź²⁰.

Odpowiedź ukraińskiego historiozofa stoi w opozycji do rozpowszechnionych w chrześcijaństwie ujęć wpływających ze stanowiska teodycei, tj. usprawiedliwienia Boga jako stwórcy świata, którego nieodłącznym składnikiem są różne

¹⁹ T. Szewczenko, op. cit., t. 1, s. 249.

²⁰ S. Swieżawski, *Zagadnienie historii filozofii*, Warszawa 1966, s. 539.

formy zła i cierpienie. Ale cechuje poetę chrześcijańska troska o ucłowieczenie świata. Traktuje on chrześcijaństwo jako eschatologiczne oczekiwanie zwrócone ku prawdzie i ku przyszłości, jako religię nadziei i wyzwolenia, która w języku teologii biblijnej jest określana jako „moc Boża ku zbawieniu” (W. Harrington)²¹, natomiast w ujęciu Szewczenki jest raz „zbawieniem”, kiedy indziej „wymarzoną wolnością” lub nadejściem „słońca prawdy”, najczęściej zaś wyzwoleniem z kajdanów niewoli i despotyzmu:

Zaworuszyłaśia pustynia.
Mow iz tisnoji domowyny
Na toj ostannij strasznyj sud
Mertwci za prawdoju wstajut:
To ne wmerli, ne ubyti,
Ne suda prosyty!
Ni, to ludy, żywi ludy,
W kajdany załyti²².

Jest coś fascynującego w tym obrazie „trupów żądających prawdy”, zdążających „po swą wolność”, długo oczekiwaną, niezależną już ani od carów i tyranów różnej maści, ani od innych „handlarzy wolności”, nawet od „biegu świata”. Zbliża się czas prawdy i wolności, totalnej wolności, i będzie to taka prawda i wolność, które się zdobywa przekształcając świat. Z romantycznego punktu widzenia Szewczenko osiągnął tym samym „kwintesencję uniwersalności”, gdyż wykazał się nie tylko zrozumieniem konieczności rewolucji, lecz i wskazał na jej charakter, zasięg i cel finalny, co – w przekonaniu F. Schlegla – świadczy o tym, iż poeta „osiągnął rozległe perspektywy historii ludzkości”²³.

²¹ W. Harrington, *Teologia biblijna*, przeł. J. Marzęcki, Warszawa 1977, s. 248 i por. z „teologią nadziei” J. Moltmanna (*Theologie der Hoffnung*, Monachium 1964) i *Teilhardowską wizją dziejów* Cz. Bartnika (Lublin 1975).

²² T. Szewczenko, op. cit., t. 1 s. 241–242.

²³ Zob. *Manifesty romantyzmu*, s. 145.

Jest to istotny element romantycznej refleksji nad historią, której Szewczenko był najbardziej konsekwentnym wyrazicielem, idącym jeszcze dalej niż np. Mazzini, wedle którego najbardziej palącą kwestią jest potrzeba „nowej wiary”, będącej syntezą intelektu, woli i miłości:

Tak, brakuje wiary ludziom, nie wiary indywidualnej, patronki męczenników, lecz wiary wspólnej, społecznej, matki zwycięstwa; wiary porywającej tłumi, wiary we własny los, we własną misję, w misję epoki, która oświeca i wstrząsa, modli się i walczy, postępuje po drogach Boga i Ludzkości ze szpadą ludu w rękach, z religią w sercu, z przyszłością ludu w myśli²⁴.

Rysująca się w powyższych rozważaniach i przytoczeniach „idea czynu” rewolucyjnego jest ważną przesłanką do zrozumienia koncepcji historiozoficznych Szewczenki w kategoriach spraw narodowych oraz ogólnoludzkich o charakterze zdecydowanie politycznym. Właśnie w tym kręgu problemowym „idea czynu” była przez romantycznych historiozofów prawdy i wolności traktowana w sposób instrumentalny. W ich mniemaniu „idea czynu” miała wielką moc sprawczą, pod jej naporem winny się rozpaść struktury utrzymujące naród w stanie niewoli.

Aby jednak miały się rozpaść, trzeba najpierw poznać prawdę i włączyć się w „bieg historii”, by zaś włączyć się weń trzeba się otrząsnąć z politycznej inercji i śpiączki narodowej. Jest to jedyny sposób, aby nie pozwolić bezkarnie degradować swego „imienia człowieka”, nie wegetować poza „społecznością obywatelską” i nie pozostać poza udziałem w „zbiorowej suwerenności”²⁵.

²⁴ Cyt. za: J. Ugniewska, *Giuseppe Mazzini – historia jako narodowa terapia*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1986, s. 57.

²⁵ Por. A. Sikora, *Historia i prawdy wieczne*, Warszawa 1977, s. 89. W kwestii systematycznego schodzenia Ukrainy ze „społeczności obywatelskiej” Szewczenko (oraz wszyscy cyrylo-metodyjczycy) szedł niewątpliwie za *Historią Rusów* (zob. S. Kozak, *U źródeł romantyzmu*, zwłaszcza rozdz. *Od idei czynu ku historiozofii*, s. 123), gdzie m.in. przywołanych jest wiele

Są to istotne przesłanki filozofii „ewangelii prawdy” Szewczenki, motywy uzasadniające jego postawę buntu i walki przeciw wszystkiemu – zaznacza Marcelli Handelsman –

[...] co niegdyś panowało nad ludem ukraińskim, nie będąc ukraińskim ani z języka, ani z wiary, ani z pochodzenia. Od pierwszej chwili, od pierwszych poezji Szewczenki wydobywa się, jak wszystko w nim, potężna społeczna nienawiść klasowo-religijna przeciwko ciemnościom:

Tam rodyłaś, harciuwała
Kozacką wola,
Tam szlachtoju, tataramy
Zasiwała pole...
Poky ne ostyło.

Zatem – konkluduje Handelsman – przeciwko szlachcie polskiej, panującej nad ludem ukraińskim, przeciwko Żydom lud ten wyzyskującym, przeciwko jezuitom, przedstawicielom nietolerancji i ucisku religijnego zwraca się przede wszystkim owa namiętna nienawiść [...]. Z buntu przeciwko Polsce powstaje idealizacja tych, którzy Polskę zwalczali. Malowani z całą jaskrawością i zachwytem hajdamacy są bohaterami miłości do swej wiary i mścicielami krzywdy swego ludu jako warstwy społecznej. W nich żyją: odwaga, poświęcenie się dla ideału, ofiara i oddanie się sprawie aż do męczeńskiego końca; cnoty ludu, idące bezpośrednio w spadku po Kozakach. Cnoty te znajdują swój pełny wyraz w walce z Lachami²⁶.

ciekawych wypowiedzi, jak chociażby ta: „Bo cóż to za sprawiedliwość i polityka, kiedy państwa szukające rzekomo równowagi są przyczyną różnych złoczynności i tyranii [...]. Jakimi prawami politycznymi i moralnymi kierują się ci, którzy łączą owce z wilkami w jedno stado, idąc na przekór przyrodzie i zdrowemu rozsądkowi”.

²⁶ M. H a n d e l s m a n, *Ukraińska polityka ks. Adama Czartoryskiego przed wojną krymską*, Warszawa 1937, s. 8. Kwestie poruszane przez polskiego historyka, dotyczące zwłaszcza problematyki społecznej, poddane zostały wszechstronnemu oglądowi przez współczesnych szewczenkologów

Nie tylko z Polakami. Pomija polski historyk walki wymierzone przeciwko pustoszącym podbojom i barbarzyństwu sułtańskiej Turcji i krymskich chanów, przeciwko despotyzmowi i militarystyce rosyjskich carów i austriackich cesarzy, wreszcie – czego nie należy przemilczać – przeciwko rodzimym gnębielom i serwilistom, sprowadzającym własny lud na drogę upadku i narodowego zhańbienia, o czym była już mowa i co w powyższym kontekście zasługuje na sumującą rekapitulację:

Ohłuchły, ne czujut
Kajdanamy miniajutsia,
Prawdoju torhujut’.
I Hospoda zneważajut –
Ludej zaprjahajut’
W tiazki jarma. Orjut’ tycho,
Łychom zasiwajut
A szczo wrodyt’? pobaczyte,
Jaki budut’ żnywa!
Schamenitsia, nedoludy,
Dity jurodywi!
Podywitsia na raj tychyj,
Na swoju krajinu,
Polubite szczyrym sercem
Welyku rujinu.
Rozkujtesia, bratajtesia!
U czużomu kraju
Ne szukajte, ne pytajte
Toho, szczo ne maje
I na nebi, a ne tilky
Na czużomu poli.
W swojjj chati swoja prawda
I syła, i wola²⁷.

ukraińskich: J. Kyryluka, P. Prychodkę, J. Szablowskiego, J. Iwakina, W. Borodina, P. Fedczenkę, M. Kociubynską, a także historyków (zob. cytowany w przyp. 8 *Istoryczni pohlady T. Szewczenko*).

²⁷ T. Szewczenko, op. cit., t. 1, s. 329–330.

Ten ostry, niekiedy inwektywny ton utworu już w tytule ma wyraźnie określonego adresata: *Do umarłych i żywych i nienarodzonych rodaków moich na Ukrainie i nie na Ukrainie list mój przyjacielski*. Jednocześnie jest on biegunowo odmienny od pełnych zachwytów i uwielbienia utworów opiewających kozacko-hajdamackich bohaterów, składających się na swoistą ukraińską mitologię narodową. Ale i podstawowym przesłaniem poznawania „prawdy przodków”, a więc i historiozoficznego zamysłu Szewczenki jest myśl o długotrwałych cierpieniach narodu, jego walka o przetrwanie i wolność. I znów idąc w ślad za *Historią Rusów*, tj. ukazując, jak w tych walkach wyraziła się jedność narodu, poeta nie ukrywa też jego głębokich podziałów wyrażających się w czynach, poglądach, orientacjach i dążeniach, w których dokonuje się przewartościowanie postaw, nawet i tych naznaczonych piętnem kary i przekleństwa, tj. bratobójczym przelewem krwi.

Takie niesamowite wewnętrzne waśnie i mściwe zemsty oznaczają nie tylko indolencję (idzie o polityczną indolencję starsziny kozackiej – *S. K.*), prowadzącą do zniszczenia własnego niewinnego narodu, który zupełnie nie brał udziału w zamieszkach swoich pułkowników, lecz także dziwny brak rozsądku i po prostu barbarzyństwo²⁸.

Zrozumieć dzieje, znaczy zrozumieć prawdę, pojąć jej meandry oraz sens rządzących społecznością praw i mechanizmów działania. Nie przypadkiem więc w takich sytuacjach odwoływano się często do ewangelicznej przypowieści o ziarnie, która intrygowała aluzyjnością. Na materiale ukraińskiej historii anonimowy autor *Historii Rusów*, a w ślad za nim Szewczenko, jakby potwierdzają, że inny jest los pełnego, zdrowego ziarna, które musi po to obumrzeć, aby mogło wydać plon stokrotny, inaczej zaś spełnia się los tych, którzy odeszli w hańbie. Zastanawiając się nad przyczyną powsta-

²⁸ *Istorija Rusiw*, s. 216; por. S. Kozak, *U źródeł romantyzmu*, s. 126–127.

wania tych – jak ich nazywa „plam historycznych” – poeta wskazuje na historyczne uwarunkowania, które sprawiły, że dzieje Ukrainy, w znacznie większym stopniu niż zwykle się sądzić, były widownią ludzkiego upadku, grzechu i cierpienia, co uwydatnia w *Chłodnym jarze*:

Ne chowajte, ne topczite
Swjatoho zakona,
Ne zowite prepodobnym
Lutoho Nerona.
Ne sławtesia carewoju
Swjatoju wojnoju
Bo wy i sami ne znajete
Szczu caryky kojat'
[...]
Ta szczej Hontu zneważaje,
Łedacze łedaszczu!
„Hajdamaki nie wojiny,—
Rozbojniki, wory
Pjatno naszej istoriji... „
Breszesz ludomore!
Za swjatuju prawdu-wolu
Rozbojnyk ne stane,
Ne rozkuje zakowanyj
U waszi kajdany
Naród temnyj, ne zariže
Łukawoho syna,
Ne rozibje żywe serce
Za swoju krajinu.
Wy-rozbojnyky nesyti,
Hołodni worony.
Po jakomu prawdywomu,
Swjatomu zakonu
I zemljeju, wsim danoju,
I serdesznym ludom
Torhujete?..²⁹

²⁹ T. S z e w c z e n k o, op. cit., t. 1, s. 337.

Tych, którzy chwając carów używali trąb jerychońskich, Szewczenko ukazuje jako sprawców „dziejowej Golgoty” narodu, gwałcicieli prawdy i wolności, depreczających prawa boskie i prawo natury. Jak wiadomo, na kwestię tę romantyczni myśliciele byli szczególnie wrażliwi, gdyż w ich pojęciu życie bez prawdy i wolności to życie bez moralności, to powolny upadek prowadzący do deprawacji, społecznej inercji i politycznej apatii. Dlatego też w przeżywanych tu niepokojach i poszukiwaniach rozwiązań widać u Szewczenki dążenia do syntezy wartości dawnych, tkwiących zwłaszcza w epoce Kozaczyzny i wartości nowoczesnych, których uosobieniem jest republikański ustrój amerykański, gdyż hasła wolności i równości potraktował on jako fundament swej nowożytnej państwowości:

Koły
My diždemosia Waszingtona
Z nowym i prawednym zakonom?
A diždemosia taky koły³⁰.

Wolno się domyślać, iż w mniemaniu naszego poety republikanizm kozacki (tak przezeń idealizowany), jest jakby zbliżony do amerykańskiego, gdyż i jeden, i drugi kształtował się w ogniu narodowowyzwoleńczych walk. Stąd między innymi oraz z koncepcji romantycznego historyzmu wypływa apologetyczny stosunek do heroiczych zmagani w przeszłości, zwłaszcza do tradycji kultu Kozaczyzny – waleczności, patriotyzmu i bohaterstwa, wmontowanych w literacki ideał romantyków. Stawały się więc one romantycznym mitem historycznym i moralnym, przywracającym ową „prawdę dziejów”, ukazującym ją w blasku „słońca prawdy” oraz stanowiącym ośrodek krystalizacyjny koncepcji historiozoficznych Szewczenki. Tradycje i system moralności chrześcijańskiej owe koncepcje jeszcze bardziej uwiarygodniły i uszlachetniły, bowiem każdy

³⁰ Ibidem, s. 296.

dobry chrześcijanin winien być zdolny ponieść śmierć męczeńską nie tylko za wiarę, lecz i za naród:

[.] *JA* cari...
Ta cur jim, tym carjam pohanym!
Niechaj werzutsia jim kajdany,
A ja połynu na Sybir
Aż na Bajkał; zahlanu w hory,
W wertepy temniji i w nory
Bez dna hłybokiji, i was –
Spobornyky swjatoji woli –
Iz t'my, iz smrada i z newoli
Carjam i ludiami na pokaz
Na swit was wywedu nadali
Rjadamy dowhymy w kajdanach...³¹

Ulubione przez romantyków schodzenie do podziemi, do głębin, gdzie bucha wieczny ogień, ma tu charakter nie tylko intrygującej przerośni, lecz także bardzo konkretny cel. Wszak w tych sybirskich ciemnych norach rosyjscy samodziernicy gnoili Kozaków z atamanem koszowym Kałnyszewskim na czele, zaś car Mikołaj więził dekabrystów, owych bohaterów „świętej wolności”, których poeta chce wyrwać „z mroku, smrodu i niewoli”.

Jest więc ukraiński historiozof szermierzem jakobinizmu, zwolennikiem antycarskiej rewolucji. Nawołując do niej otwarcie, poeta dobrze rozważył, kto ma „coś do stracenia” w razie wybuchu rewolucji i co może spotęgować moc irredenty. Wszak w wielu krytycznych a doniosłych momentach dziejowych lud prosty wykazał dużą siłę sprzeciwu, nieugiętość, determinację w walce, która miała także głęboki sens moralny.

W tym kontekście łatwiej zrozumieć, jakie były głębsze motywy, i w jaki to szczególny sposób kształtował się w literaturze ukraińskiej – a także polskiej i rosyjskiej – polityczny

³¹ T. Szewczenko, op. cit., t. 2, s. 238.

romantyzm kozacko-hajdamacki, który w okresie utraty autonomicznego bytu narodu, jego rozwojowych załamania i zahamowań, podnosił społeczeństwo na duchu rozwijając niekiedy do niebywałych rozmiarów irracjonalny patriotyzm i dając asumpt do jego mitologizacji i sakralizacji:

Ne wernut'sia spodiwani,
Ne wernet'sia wola,
Ne wernut'sia zaporożci,
Ne wstanut'het'many,
Ne pokryjut' Ukrainu
Czerwoni żupany!
[...]
Spiwajże jim, mij hołube,
Pro Sicz, pro mohyły,
Koły jaku nasypały,
Koho położyły.
Pro starynu, pro te dywo,
Szczu buło, mynuło...
Utny, bat'ku, szczob nechotia
Na weś swit poczuły,
Szczu dijałoś w Ukraini,
Za szczu pohybała,
Za szczu sława kozačkaja
Na sim switi stała!³².

Apologetyczny stosunek Szewczenki do Kozaczyzny uwidocznił się już w jego wczesnej twórczości, o czym świadczy cytowany fragment z wiersza *Do Osnowjanenki* czy chociażby *Noc Tarasowa*, *Na wieczną pamięć Kotlarewskiemu*, *Iwan Podkowa* i in. Nie był to zatem tylko przypadkowy dialog z dziejami. Wszak w dalszej perspektywie programu naprawy narodu owe budzące historyczną wyobraźnię mity oraz ich romantyczne przekształcenia były traktowane jako remedium na impulsy destrukcji, pogłębiające społeczną apatię

³² T. Szewczenko, op. cit., t. 1, s. 63–64.

i polityczną inercję narodu. Dlatego też po tej wczesnoromantycznej lekcji historii z dziejów Ukrainy kozackiej, Szewczenko zwraca się ku ruchom hajdamackim i koliszczyźnie:

Syny moji, hajdamaky!
Swit szyrokyj, wola, –
Idit', syny, pohulajte,
Poszukajte doli³³

Nie mogąc znaleźć prawdy w fałszywym świecie, poeta dochodzi do wniosku, że tylko poprzez rewolucję, masowy plebejski czyn zbrojny i krew można odzyskać wolność.

Ne spynyla wesna krowi,
Ni zlosti ludźkoci.
Tiażko hlanut'; a zhadajem –
Tak buło i w Troji.
Tak i bude.
Hajdamaky
Hulajut', karajut'
De projidut' – zemla horyt',
Krowju pidplywaje³⁴

Aczkolwiek *Hajdamacy* należą do rzędu wybitnych poematów romantycznych, prawdą jest, iż historia jawi się tu bardziej jako doświadczenie i doznanie, aniżeli jako refleksja, jest ona raczej politycznym i emocjonalnym zaangażowaniem się, aniżeli wywodem historiozoficznym (choć w kwestii polsko-ukraińskich stosunków stanowi moment zwrotny – to zaś już inna sprawa).

W powyższym kontekście łatwo zrozumieć, iż zarysowaną tu „Ukrainę romantyczną” stworzył poeta dla ratowania jej przed dalszym zagrożeniem, degradacją, łącznie z utratą języka i kulturowej odrębności. Widać jednak, iż w tej poetyckiej

³³ Ibidem, s. 72.

³⁴ Ibidem, s. 131.

i swoiście ukraińskiej historiozofii tkwią wartości stanowiące sumę humanistycznych wartości człowieka, wrażliwego na wolność i prawdę, traktowanych jako *sacrum*.

Stąd też wywodzi się profetyzm ukraińskiego „apostoła prawdy i wolności”, dla którego prawdy boskie i prawdy historyczne są wartościami stałymi, wiecznie żywymi, stanowiącymi o porządku rzeczy i świata. Profetyczne słowa poety wypływają zarówno z z troskania o prawdę, o jej nieustanne gwałcenie, deptanie i naśmiewanie się, jak też z przekonania o wyzwalającej mocy prawdy, jej wielkiej sprawczej i dziejowej sile. Toteż jest ona dlań największą świętością:

I spały,
Upywszyś krowiju, katy,
Twojeju krowiju. A Ty
Wozstaw od hroba, słowo wstało,
I słowo prawdy ponesły
Po wsij newolnyczij zemli
Twoji apostoły swjatiji³⁵.

„Słowo prawdy” niesione przez apostołów „po całej niewolniczej ziemi” ma tu szczególne znaczenie, albowiem od tego czasu Bóg jest obecny w swoim słowie, zaś w słowie tym zawarta jest moc Boża, która wyzwala i jednoczy. I na tej boskiej sile prawdy oparta jest poetycka twórczość ukraińskiego wieszczka.

³⁵ T. Szewczenko, op. cit., t. 2, s. 283.